

*Sygn. akt VI ACa 298/20*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 23 lutego 2021 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Kuracka

Sędzia Marzena Miąskiewicz

Sędzia Grażyna Kramarska

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2021 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa R. G.

przeciwko (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 31 lipca 2019 r., sygn. akt III C 1377/17

**1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że:**

**a) punktowi I nadaje brzmienie: „zobowiązuje (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych R. G., poprzez opublikowanie na własny koszt, w terminie 3 (trzech) dni od uprawomocnienia się wyroku wydanego w niniejszej sprawie, na podstronie „z kraju” serwisu internetowego P. – (...) oświadczenia o przeproszeniu widocznego bezpośrednio po wyświetleniu podstrony, bez konieczności przewijania podstrony w dół i w bok, w pogrubionej ramce, o wielkości 500 × 200 pikseli widocznej także wówczas, gdy użytkownik ma zainstalowane oprogramowanie blokujące reklamy, stworzonej bez zastosowania technologii flash, z możliwością zamknięcia ramki zawierającej tekst ogłoszenia, standardową czcionką koloru czarnego, na białym tle, czytelną dla strony (...) wielkością liter dopasowaną do wielkości ramki, tak by tekst oświadczenia przeproszającego w sposób umożliwiający jego odczytanie wypełniał całość ramki, którego treść poprzedzać będzie słowo „Przeprosiny”, napisane wytłuszczoną czcionką (bold), umieszczone bezpośrednio nad tekstem oświadczenia, wyjustowane do środka, z zastosowaniem odstępu pomiędzy wierszami, o następującej treści:**

**„Wydawca portalu P. oświadcza, że artykuł (...)w (...)? G. przed odwołaniem dostał 24 miliony złotych”, który ukazał się na portalu P. w dniu 04 grudnia 2016 r. zawierał niesprawdzone twierdzenia na temat rzekomych korzyści, jakie R. G. (1) uzyskał w związku z zajmowaniem stanowiska wiceministra spraw zagranicznych i przyczyny jego odwołania, za co wydawca przeprosza R. G..”**

**bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień do niego na tym samym serwisie internetowym, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin na tym samym serwisie internetowym, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających jego znaczenie, rangę i powagę, względnie zaznaczających dystans do treści lub formy oświadczenia i utrzymanie oświadczenia nieprzerwanie przez okres 7 (siedmiu) dni”;**

**b) w pkt III oddala powództwo o zasądzenie kwoty 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie;**

**c) w pkt V zasądza od R. G. na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. kwotę 8.480 zł (osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;**

**2. w pozostałej części apelację pozwanego oddala;**

**3. oddala apelację powoda;**

**4. koszty postępowania apelacyjnego pomiędzy stronami wzajemnie znosi.**

**Sygn. akt VI ACa 298/20**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 września 2017 r., zmodyfikowanym w piśmie procesowym z dnia 6 maja 2019 r., R. G. (1) domagał się: (1) majątkowej ochrony dóbr osobistych poprzez zasądzenie od pozwanej (...) sp. z o.o. w W. kwoty 350.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty oraz (2) niemajątkowej ochrony dóbr osobistych poprzez zobowiązanie pozwanej Spółki do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda w formie opublikowania na stronie głównej oraz w zakładce (...) serwisu internetowego (...) oraz w formie listu poleconego do powoda przeprosin o treści: „Wydawca portalu P. oświadcza, że artykuł „Szykuje się afera w MSW? G. przed odwołaniem dostał 24 miliony złotych”, który ukazał się na portalu P. dnia 04 grudnia 2016 r. był rażąco nierzetelny i zawierał szereg niezidentyfikowanych i nieprawdziwych twierdzeń na temat związków (...) z firmą (...), rzekomych korzyści, jakie uzyskał w związku z zajmowaniem stanowiska wiceministra spraw zagranicznych i przyczyny jego odwołania, którą miało być zatajenie kontaktów z amerykańskimi służbami. W artykule pojawiła się także nieuzasadniona sugestia, jakoby pan R. G. (1) posługiwał się innym, niż prawdziwe nazwiskiem. Wydawca portalu P. przyznaje, że wskazana skrajnie nierzetelna publikacja naruszyła dobra osobiste R. G. (1) i wyrządziła krzywdę jemu i jego rodzinie. W związku z powyższym wydawca portalu P. pana R. G. (1) przeprasza” poprzez umieszczenie:

- na stronie głównej oraz w zakładce „Wiadomości” serwisu internetowego P., bez pośrednio pod nazwami zakładem (działów) i nazwą serwisu w wytłuszczonej czarnej ramce na szerokość całej strony, tekstem oddzielonym od ramki wyraźnym marginesem z wszystkich stron na jednolitym białym tle, sporządzonym czarną czcionką Arial o rozmiarze 14 pkt, natomiast słowo „Przeprosiny” umieszczone bezpośrednio nad tekstem oświadczenia wytłuszczoną czcionką (bold) Arial o rozmiarze 20 pkt, wyjustowane do środka, z zastosowaniem widocznego odstępu pomiędzy wiersza, bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień czy odniesień do niego na tym samym serwisie internetowym, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin na tym samym serwisie internetowym, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, w terminie 3 dni od uprawomocnienia się wyroku w sprawie niniejszej i utrzymanie oświadczenia nieprzerwanie przez okres 7 dni;
- w formie pisma wysłanego listem poleconym na adres powoda, odpisane przez osoby uprawnione do reprezentowania pozwanej, w terminie 3 dni od uprawomocnienia się wyroku w sprawie niniejszej.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana domagała się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych podnosząc zarzut przyczynienia się powoda do powstania po jego stronie uszczerbku w dobrach osobistych, co powinno skutkować zredukowaniem kwoty zadośćuczynienia.

Pozwana spółka podała, że istotą sprawy było to, że (...) nie poinformował opinii publicznej o konkretnych przyczynach dymisji powoda, sam powód był związany ze Spółką, której instytucja publiczna przyznała ogromną dotację, którą następnie cofnęła. Strona pozwana wskazała, że zmiana nazwiska powoda pozostaje faktem, a informacje o powiązaniach powoda ze służbami amerykańskimi były o tyle uprawnione, że okoliczność ta była w dacie publikacji spornego materiału upubliczniona przez wiele innych mediów, nie została przy tym ani przez samego powoda, ani przez (...) dostatecznie wyjaśniona.

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych R. G., poprzez opublikowanie na własny koszt, w terminie 3 dni od uprawomocnienia się wyroku wydanego w niniejszej sprawie, na stronie głównej serwisu internetowego (...) oświadczenia o przeproszeniu widocznego bezpośrednio po wyświetleniu strony, bez konieczności przewijania strony w dół i w bok, w pogrubionej ramce, pojawiającej się na środku viewporu (widocznego na ekranie) obszaru wielkości 50% x 50% w przypadku urządzeń o przekątnej ekranu większej niż 7.9 cala oraz wielkości 75% x 75% na urządzeniach o przekątnej ekranu mniejszej niż 7.9 cala (które to parametry odpowiadają ramce wielkości 1/2 powierzchni strony internetowej), widocznej także wówczas, gdy użytkownik ma zainstalowane oprogramowanie blokujące reklamy, stworzonej bez zastosowania technologii flash, z możliwością zamknięcia ramki zawierającej tekst ogłoszenia, standardową czcionką koloru czarnego, na białym tle, czytelną dla strony (...) wielkością liter dopasowaną do wielkości ramki, tak by tekst oświadczenia przeproszającego w sposób umożliwiający jej odczytanie wypełniał całość ramki, którego treść poprzedzać będzie słowo „Przeprosiny”, napisane wytłuszczoną czcionką (bold), umieszczone bezpośrednio nad tekstem oświadczenia, wyjustowane do środka, z zastosowaniem odstępu pomiędzy wierszami, o następującej treści:

„Wydawca portalu P. oświadcza, że artykuł (...) w (...) G. przed odwołaniem dostał 24 miliony złotych”, który ukazał się na portalu (...) w dniu 04 grudnia 2016 r. zawierał nieprawdziwe twierdzenia na temat rzekomych korzyści, jakie R. G. (1) uzyskał w związku z zajmowaniem stanowiska (...) i przyczyny jego odwołania, którą miało być zatajenie kontaktów z amerykańskimi służbami. Wydawca portalu P. przyznaje, że wskazana publikacja naruszyła dobro osobiste R. G., w postaci dobrego imienia. W związku z powyższym wydawca portalu P. pana R. G. przeprosza.”,

bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień do niego na tym samym serwisie internetowym, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin na tym samym serwisie internetowym, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających jego znaczenie, rangę i powagę, względnie zaznaczających dystans do treści lub formy oświadczenia i utrzymanie oświadczenia nieprzerwanie przez okres 7 (siedmiu) dni (pkt I).

Dodatkowo Sąd zobowiązał (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych R. G. (1), poprzez wysłanie listem poleconym R. G. (1) tekstu przeprosin, wskazanych w pkt I sentencji wyroku, w formie pisma, sporządzonego czarną czcionką Arial o rozmiarze 14 pkt, na białym tle, z wyraźnymi marginesami z każdej strony, którego treść poprzedzać będzie słowo „Przeprosiny”, umieszczone bezpośrednio nad tekstem, wyjustowane do środka, napisane pogrubioną czcionką (bold) koloru czarnego, z zastosowaniem odstępu pomiędzy wierszami, podpisanego przez osoby uprawnione do reprezentowania (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., w terminie 3 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie, na adres powoda, tj. ul. (...), (...)-(...) W. (pkt II); zasądził od (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. na rzecz R. G. (1) kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych R. G., wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 08 maja 2019 r. do dnia zapłaty (pkt III); w pozostałym zakresie powództwa oddalono (pkt IV); zaś koszty postępowania pomiędzy stronami wzajemnie zniesiono (pkt V).

Powyższy wyrok zapadł na gruncie następujących ustaleń faktycznych.

R. G. (2) urodził się w (...) r. w R.. Ukończył studia w (...) (filozofia i socjologia) oraz N. S. U. w N. (stosunki międzynarodowe, specjalizacja Rządu i Prawo). Był regionalnym doradcą legislacyjnym w Senacie (...) Spędził rok w A. gromadząc materiały o skuteczności partnerstw z organizacjami międzynarodowymi i ONZ. W czasie pobytu w(...) zmienił nazwisko na G.. W Kambodży badał przestrzeganie praw człowieka. Pracował w firmie (...) w B.. Następnie wyspecjalizował się w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza dyplomacji ekonomicznej i negocjacjach oraz w budowie partnerstw pomiędzy sektorem prywatnym i państwowym. W tym czasie poznał swoją małżonkę A. P.. W latach 2005-2008 pracował w siedzibie (...) w N., gdzie kierował Biurem ds. Partnerstw. Od 2008 do 2010 r. był(...) W. (...) przy współpracy ONZ (N./N.). Po powrocie do Polski, w latach 2010-2013 był (...) Instytutu Studiów (...) w K., a w latach 2012-2013 doradcą Zarządu (...) /Grupy B.. Od 2013 do 2014 r. pełnił funkcję (...) (...). Następnie (2014-2016) był (...) (...) w W., a także prezesem zarządu Fundacji G. (...). Od maja do września 2016 r. był (...) W. W., zaś od 30 września do 29 listopada 2016 r. (...)

Już w październiku 2016 r. prasa krytykowała mianowanie R. G. (...), wskazując na jego niejasną przeszłość i nietransparentne relacje z innymi państwami. Artykuł na ten temat pojawił się między innymi na portalu(...) .pl (...) z dnia 4 października 2016 r. („Dziwna nominacja w (...), czyli podążamy za przykładem Ukrainy?” W dniu 23 listopada 2016 r. na (...) pojawił się artykuł (...) R. G. (1)”.

W dniu 30 listopada 2016 r. Biuro Rzecznika Prasowego (...) wydało oficjalny komunikat o tym, że w dniu 29 listopada 2016 r. na wniosek ministra W. W. z funkcji podsekretarza stanu w (...) został odwołany R. G. (1), który odpowiadał za dyplomację ekonomiczną oraz politykę amerykańską i azjatycką, podając, że odwołanie wiceministra G. wynika ze zmiany koncepcji kierownictwa (...), które planuje w inny sposób wykorzystać wiedzę i doświadczenie powoda. Stanowczo zostały zdementowane doniesienia mediów, że dymisja tam ma związek z rzekomym zatajeniem przez niego współpracy z amerykańskimi służbami. Minister Spraw Zagranicznych W. W. zaprzeczył w rozmowie z portalem (...), aby dymisja powoda była związana z zatajeniem współpracy z amerykańskimi służbami.

Tego samego dnia oświadczenie w Polskiej Agencji Prasowej złożył R. G. (1), podając, że nigdy nie był współpracownikiem żadnych służb specjalnych, przesyłając oświadczenie, w którym domagał się tego, aby nieprawdziwe informacje na jego temat nie były powielane. Zwrócił się do mediów o uszanowanie jego osoby i nierozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na jego temat, stanowczo domagając się sprostowania szkalujących informacji, naruszających jego dobre imię.

Szum medialny po odwołaniu powoda ze stanowiska podsekretarza stanu wzrósł. W dniu 30 listopada 2016 r. na portalu (...) pojawił się artykuł „Wiceminister G. odwołany w trybie pilnym z (...). Zataił, że współpracował ze służbami USA”, a w dniu 2 grudnia 2016 r. na (...) pojawił się artykuł „(...) Chodzi o wielkie pieniądze!” oraz w dniu 3 grudnia 2016 r. na tym samym portalu pojawił się artykuł „(...)

W dniu 4 grudnia 2016 r. pozwana Spółka opublikowała artykuł pt. „Szykuje się afera w MSW? G. przed odwołaniem dostał 24 miliony złotych”, w którym zostały zawarte informacje o odwołaniu R. G. (1) z funkcji wiceministra (...). Wskazano w nim, iż (...) zajmie się sprawą pieniędzy, jakie otrzymała firma (...) (który występuje pod nazwiskiem G.) razem z jego zwolnieniem z (...), podając, że firma (...), w której zarządzie zasiada G., stała się beneficjentem (...) otrzymując milion złotych dotacji. W treści publikacji widnieje treść: „Szumu medialnego narobił wokół siebie R. G. (1), którego dymisja miała miejsce we wtorek. Polityk utracił stanowisko wiceministra przez zatajenie kontaktów z amerykańskimi służbami. Zwrócił na siebie uwagę jednak nie swoją dymisją i jej okolicznościami, a pieniędzmi, które jej towarzyszyły. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju dało 24 mln dotacji firmie (...), która swą siedzibą ma w jednym z (...) bloków. W zarządzie tergo podmiotu zasiada sam G.. Sprawą dotacji zajęło się już (...), które zaciekała nie tylko prężna dotacja, ale też niejasności wpływając z C. G.. Ten miał m. in. w przeszłości kierować jednym z biur (...), ale osoba aktualnie za nie odpowiedzialna mówi, że nikogo takiego nigdy tam nie było”. Przyczyny odwołania powoda z tej funkcji, w świetle powołanej publikacji miały dotyczyć: (1) zatajenia współpracy ze służbami specjalnymi USA oraz (2) objęcia przez powoda we władzach spółki (...) (która otrzymała od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju

24 mln zł bezzwrotnego dofinansowania do internetowego projektu badawczego). Informacja ta była powielana na innych portalach internetowych i towarzyszyły jej rozliczne komentarze internautów.

Zarówno przed publikacją, jak i po niej, żaden z pracowników pozwanej Spółki nie skontaktował się z powodem, czy jego sekretarką, celem weryfikacji przedstawianych informacji.

W dniu 7 grudnia 2016 r. R. G. (1) udzielił wywiadu dla portalu (...), R. G. (1) przerywa milczenie: Nie mam żalu do rządu. Mam żal do mediów, które rozsiewają kłamstwa. To zły znak dla emigracji”.

W dniu 24 maja 2017 r. powód wystosował do pozwanej wezwanie do usunięcia skutków naruszenia prawa. W odpowiedzi na powyższe, spółka poinformowała, że w zasobach portalu nie znajduje się rzeczony materiał, a nadto podano, że powód usiłuje zanegować fakty, które są ewidentne, albowiem faktyczna działalność powoda była obszernie opisywana i poddawana krytyce w mediach, a wszelkie aspekty przeszłości powoda są zgodne z prawdą, co potwierdza bogaty materiał dowodowy.

Po publikacji artykułu, dotychczasowi współpracownicy byli zszokowani i oburzeni doniesieniami i podejrzeniami, jakie spadły na powoda, uważali go bowiem za wybitnego specjalistę, nie dając wiary spekulacjom. W jego wyniku, doszło jednak do szeregu niekorzystnych zmian w życiu zawodowym i rodzinnym powoda i jego rodziny:

1. duża część rodziny ze strony małżonki odwróciła się od niego, wierząc w wysnuwane przez media insynuacje;
2. małżonka powoda, zatrudniona w (...) Grupie (...), gdzie była (...) odpowiedzialną za przeciwdziałanie korupcji, została wezwana przez władzę (...), a stosunek pracy został rozwiązany na mocy porozumienia stron ;
3. powód oraz jego małżonka nie mogą znaleźć zatrudnienia.

W latach 2015-2016 R. G. (1) był (...) V. (...) spółki (...) w W.. Powód był szefem działalności operacyjnej, nie uczestniczył w procesie składania wniosku o dofinansowanie, Spółka zaś nigdy nie miała kontaktu z (...).

W dniu 15 lutego 2016 r. powód poinformował członka zarządu (...), że z dniem tym rezygnuje on ze stanowiska członka zarządu w/w spółki. Powyższe zostało poświadczona za zgodność przez notariusza w dniu 30 listopada 2016 r. Powód nie wystąpił w tym czasie z wnioskiem o zmianę danych w KRS.

W dacie opublikowania spornego materiału, powód figurował w aktach KRS jako członek zarządu i został wykreślony dopiero w dniu 20 grudnia 2016 r. Wniosek o zmianę danych podmiotu – wykreślenie osoby w rejestrze podmiotów wraz z rezygnacją R. G. (1) został złożony do Sądu Rejonowego w Olsztynie Wydziału Gospodarczego KRS dopiero w dniu 1 grudnia 2016 r.

W dniu 19 maja 2016 r. Spółka (...) SA złożyła wniosek do (...) o dofinansowanie projektu w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój 2014-2020, celem wsparcia projektów badawczo-rozwojowych, pochodzących głównie ze środowiska akademickiego oraz naukowego.

(...) początkowo pozytywnie zaopiniowało projekt spółki, w dniu 08 października 2016 r. informowało, że podpisało pierwsze umowy z partnerami w ramach inicjatywy B. A., na oficjalnej stronie (...) widniał komunikat o wyborze funduszy inwestycyjnych w konkursie ze wskazaniem relewantnej Spółki jako jednego z podmiotów objętych dotacją, w dniu 19 października 2016 r. pozytywnie zaopiniowało do przyznania dofinansowania - sprostowano tą informację dopiero w dniu 08 grudnia 2016 r., wskazując, że oceniło jedynie złożone w konkursie projekty, a informacja nie stanowiła decyzji w rozumieniu KPA, zatem żadne środki finansowe ostatecznie nie zostały przekazane, a więc 4 dni po publikacji.

W dniu 8 lutego 2017 r. (...), po analizie dokumentacji spółki, odstąpiło od podpisania umowy o dofinansowanie projektu grantowego. Pismo to spotkało się ze sprzeciwem spółki, która domagała się jego zmiany. W dniu 29 maja 2017 r. (...) poinformowało Spółkę o nieuwzględnieniu protestu. Spółka złożyła na powyższe skargę do Wojewódzkiego

Sądu Administracyjnego w Warszawie. Wyrokiem z dnia 10 sierpnia 2017 r. WSA w Warszawie stwierdził, że ocena projektu została przeprowadzona w sposób naruszający prawo i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez (...). W dniu 14 listopada 2017 r. NSA oddalił skargę kasacyjną, złożoną przez (...). Ostatecznie, umowa o dofinansowanie projektu grantowego B. A. w ramach programu operacyjnego inteligentny rozwój została podpisana przez Spółkę w dniu 19 czerwca 2018 r.

Centralne Biuro Antykorupcyjne nie prowadziło żadnego postępowania, związanego z wnioskiem o udzielenie dotacji na rzecz spółki (...) SA w ramach programu B. A..

Najwyższa Izba Kontroli nie przeprowadzała kontroli w (...) bądź w innych podmiotach, w związku z wnioskiem o udzielenie dotacji na rzecz spółki (...) SA w ramach programu B. A..

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie dowodów z dokumentów, które zostały uznane za wiarygodne. Sąd dokonał ustaleń również na podstawie osobowych źródeł dowodowych, tj. zeznań świadków: R. S., A. G., T. A. i P. S.. Jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia Sąd ocenił zeznania świadka J. W.. Dodatkowo Sąd Okręgowy Sąd dał wiarę zeznaniom złożonym przez powoda, dotyczącym jego biografii, jak również w zakresie, w jakim wskazywał na jego powiązania ze Spółką (...), a także potwierdził okoliczności, związane z trudnościami w znalezieniu przezeń zatrudnienia.

Sąd ograniczył dowód z przesłuchania stron, do zeznań powoda, pomijając zeznania osoby uprawnionej do reprezentacji pozwanej A. W. wobec jego niestawiennictwa na rozprawie. Jako irrelevantny dla rozstrzygnięcia Sąd ocenił wniosek dowodowy o zobowiązanie powoda do przedstawienia kompletnej dokumentacji wskazującej na podjęcie kroków prawnych względem serwisów internetowych, które opublikowały materiały o powodzie o podobnym wydźwięku i jako taki – pominął. Oddalono także wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w dziedzinie mediów społecznych i psychologii społecznej na okoliczność postrzegania powoda przez media przed publikacją oraz tego, czy na skutek publikacji nastąpiła zmiana w jego postrzeganiu, czy pozwany serwis wprowadził nowe informacje o powodzie do obiegu, charakteru i specyfiki funkcjonowania nagłówków i krótkich newsów, zainteresowania mediów osobą powoda, rozmiaru zasięgu przedmiotowego artykułu w porównaniu do innych serwisów internetowych, jako zbędny w procesie o ochronę dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę prawną żądania powoda stanowią przepisy kodeksu cywilnego regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych. Przywołano treść art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. oraz 448 k.c. oraz orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego w zakresie ochrony dóbr osobistych. Do oceny działania strony pozwanej, miały zastosowanie również przepisy ustawy Prawo prasowe, a konkretnie art. 37 oraz 38 ust. 1 Prawa prasowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że zarzucenie powodowi zatajenia kontaktów z obcymi służbami /szczególnie w kontekście stanowiska, które zajmował/, z natury rzeczy wiąże się z powstaniem wątpliwości co do lojalności wobec państwa polskiego. Próba wykazania, że środki publiczne i dotacje zostały przelane na konto spółki, z którą miał powiązania osobowe, podważyły pozycję powoda jako pracownika państwowego o wysokiej randze, jak również uczestnika sektora prywatnego - biznesu. Z tego też względu pracodawcy z dużą dozą ostrożności traktują powoda, odmawiając mu zatrudnienia. Niewątpliwie skutki wskazanej publikacji przemawiają za uznaniem, że w istocie do naruszenia dobrego imienia powoda doszło, albowiem wywiera w przeciętnym czytelniku wrażenie nieuczciwości działań powoda, który w świetle treści publikacji jawi się jako człowiek nie „bez skazy”. Niewątpliwym również jest, że naruszenie dobrego imienia powoda wiązało się z negatywną reakcją środowiska. Nie sposób zatem uznać, że powód żądając ochrony omawianego dobra osobistego kierował się jedynie subiektywnymi odczuciami, ale wykazał za pomocą zebranych w sprawie dowodów, jakie były odczucia szerokiego grona osób, zarówno zwykłych czytelników gazety, jak i jego środowiska zawodowego.

Nie można przy tym abstrahować w tym momencie od konkretnych okoliczności sprawy oraz przymiotów samego powoda, który odczuł oddźwięk artykułu nie tylko jako zwykły człowiek, ale również, a może przede wszystkim, jako prowadzący aktywne życie zawodowe dyplomata. Status zawodowy powoda, również na arenie międzynarodowej, niewątpliwie uzależniony jest od nienagannej opinii na temat jego uczciwości wobec kraju i lojalności, szczególnie w

świecie tego, iż po powrocie do kraju wielokrotnie podkreślał swoje patriotyczne idee i chęć działania na rzecz dobra kraju i jego obywateli.

W niniejszej sprawie niewątpliwym było to, że powód jest osobą powszechnie znaną, zarówno w kontekście politycznym, jak i biznesowym. Na tle ustalonego w sprawie niniejszej stanu faktycznego nie ulegało wątpliwości, że powód był osobą publiczną. W tym miejscu, przywołując regulację art. 14 ust. 6 Prawa prasowego Sąd Okręgowy wskazał na zgodność panującą w doktrynie i orzecznictwie co do tego, iż osoba podejmująca działalność publiczną powinna być świadoma, że jej życie, czyny oraz poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach życia publicznego takiej osoby. Powód powinien mieć świadomość, że ze względu na charakter prowadzonej przez niego działalności i zajmowanego eksponowanego stanowiska w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, granice dopuszczalnej wobec niego krytyki są szersze, albowiem osoby pełniące takie funkcje w sposób świadomy i dobrowolny, a zarazem nieuniknione, poddają się ocenie i reakcji opinii publicznej.

Odnośnie wskazywanego przez powoda tekstu, niewątpliwie podnoszone w nim zarzuty są w istocie doniosłym w przekazie i skutkach odzwierciedleniem R. G. (1) jako osoby o podejrzanym życiorysie, wykorzystującej piastowane stanowisko do własnych celów, która nadto stanowi potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju.

Powód wskazywał, że sporny artykuł narusza jego dobra osobiste, podważa jego dobrą sławę, a co za tym idzie renomę dotychczas prowadzonej przez niego działalności politycznej, dyskredytując jego osiągnięcia, przez co naraża go na utratę zaufania. Wedle powoda, wszystkie przywołane w artykule określenia dotyczące jego osoby mają zabarwienie pejoratywne, bowiem formuła przedstawienia informacji w przedmiotowej publikacji w sposób jednoznaczny wywołuje u potencjalnego odbiorcy poczucie, że ma do czynienia z osobą niegodną zaufania. Powód podkreślał, że także tytuł inkryminowanego artykułu stanowi szczególnie dotkliwie naruszenie jego dóbr osobistych, ponieważ jego sensacyjna treść przyciągała znaczną rzeszę odbiorców.

Nazwisko osoby fizycznej podlega ochronie prawnej przewidzianej w treści art. 23 k.c. W spornej publikacji podano informację co do posługiwania się przez powoda nazwiskiem G. i w istocie była to prawda. Jak przyznał sam powód dokonał on zmiany nazwiska w czasie pobytu w (...). W ocenie Sądu Okręgowego samo przytoczenie poprzedniego nazwiska powoda nie stanowi naruszenia tego prawa, przy czym użycie poprzedniego nazwiska w celu wywołania sensacji co do niejasnej przeszłości powoda winno być kwalifikowane jako naruszenie dobrego imienia powoda.

Sąd wskazał, że do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło, ale rozważenia wymaga, czy działanie pozwanego miało charakter bezprawny.

W tym zakresie Sąd Okręgowy powołał się na poglądy orzecznictwa i doktryny w zakresie wolności wypowiedzi, prawa prasy do krytyki, a także obowiązków jakie nakładają na dziennikarzy przepisy Prawa prasowego, tj. że są obowiązani zachować szczególną ostrożność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste.

Przyjęcie, że dziennikarz spełnił powinność określoną w art. 12 ust. 1 Prawa prasowego oznacza, że przy zbieraniu materiałów korzystał z rzetelnego źródła informacji, sprawdził ich zgodność z prawdą przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnił się do co zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwił osobie zainteresowanej ustosunkowanie się do uzyskanych informacji. Istotne jest wszechstronne przekazanie tych informacji i niedziałanie pod góry założoną tezę. Formułując warunek „szczególnej staranności”, ustawodawca co prawda domaga się od dziennikarzy staranności, większej od tej, która jest normalnie przyjmowana w prawie cywilnym.

W ocenie Sądu I instancji sposób gromadzenia materiału prasowego, jak przyznała sama pozwana, polegał na zebraniu publikacji prasowych. Na okoliczność sposobu weryfikacji tego materiału strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, ograniczając się do stwierdzenia, że w inkryminowanym materiale dokonano streszczenia dotychczas

pojawiających się doniesień prasowych, wskazując bezzasadnie, że to powód przyczynił się do wadliwości podawanych wiadomości nie zamieszczając w mediach stosownego dementi.

Analizując kwestię bezprawności zachowania strony pozwanej, Sąd dokonał rozróżnienia kwestionowanych w przedmiotowym artykule sformułowań na oceny i fakty. Jest to o tyle istotne, że inne są wymogi obalenia domniemania bezprawności odnoszące się do faktów, a inne do ocen. Powód zakwestionował w pozwie nie tylko sporną publikację, ale wskazał również w szczególności pewne zdania i fragmenty, które w sposób najbardziej jaskrawy ilustrują – jego zdaniem – nierzetelność pozwanej:

1. (...) zajmie się sprawą pieniędzy, jakie otrzymała firma (...) (który występuje pod nazwiskiem G.) razem z jego zwolnieniem z (...), podając, że firma (...), w której zarządzie zasiada G., stała się beneficjentem (...) otrzymując milion złotych dotacji – „Narodowe Centrum Badań i Rozwoju dało 24 mln dotacji firmie (...), która swą siedzibą ma w jednym z (...) bloków. W zarządzie tego podmiotu zasiada sam G.. Sprawą dotacji zajęło się już (...), które zaciękała nie tylko prężna dotacja, ale też niejasności wypływające z C. G.”. Przedmiotowy fragment publikacji jest stwierdzeniem faktu. Godzi się zauważyć, iż na żadnym etapie postępowania powód nie zanegował, iż rzeczywiście uprzednio posługiwał się nazwiskiem G., które następnie zmienił, celem ułatwienia komunikacji w (...), a o zmianie poinformował również polskie urzędy stanu cywilnego. Co do otrzymanych dotacji wskazać należy, iż rzeczywiście – w dacie publikacji R. G. (1) widniał jako osoba zasiadająca w zarządzie przedmiotowej spółki, co prawda rezygnację złożył w lutym 2016 r., jednakże do ostatecznego jego wykreślenia doszło w grudniu 2016 r. Powód, jako członek zarządu, nie przedłożył przed objęciem eksponowanego stanowiska w (...), wniosku o jego wykreślenie w KRS. Prawdziwa była również informacja co do otrzymania przez spółkę (...) dotacji, która została cofnięta. Z zebranego materiału dowodowego wynika natomiast, że to nie powód odpowiedzialny był za kwestie związane z wnioskiem o dofinansowanie, jego nazwisko nie widniało w oficjalnych dokumentach jako wnioskodawcy, zatem w tym zakresie jego domniemane powiązanie, rozumiane jako czynnik ułatwiający spółce otrzymanie grantu, uznać należy jako niezwyfikowany, nieprawdziwy i stanowiący o nierzetelności pozwanej. Pozwana przed publikacją materiału prasowego nie dokonywała również ustaleń co do tego, czy (...) prowadziło postępowanie w celu wyjaśnienia okoliczności uzyskania dotacji z (...), a sugestia, jakoby ze zwolnieniem powoda z (...) miała wiązać się jakakolwiek dotacja nie znajduje potwierdzenia w zebranym w sprawie materiale dowodowym;

2. „Szumu medialnego narobił wokół siebie R. G. (1), którego dymisja miała miejsce we wtorek. Polityk utracił stanowisko wiceministra przez zatajenie kontaktów z amerykańskimi służbami. Miał on m. in. w przeszłości kierować jednym z biur (...), ale osoba aktualnie za nie odpowiedzialna mówi, że nikogo takiego nigdy tam nie było”. Wskazane informacje również są stwierdzeniem faktu. Zarzuty pod adresem osoby powoda nie zostały wykazane przez stronę pozwaną – co więcej, z oficjalnego komunikatu biura prasowego (...) wynikało, że odwołanie R. G. (1) z funkcji było związane ze zmianami linii kadrowej. Stanowczo zdementowano informacje co do powiązań powoda ze służbami innego kraju. Co do pracy R. G. (1) w (...), również uznać należy, że informacje na ten temat nie zostały sprawdzone. Z ustalonego w sprawie niniejszej stanu faktycznego wprost wynika, iż w latach 2005-2008 pracował w siedzibie (...) w N., gdzie kierował Biurem ds. Partnerstw. Od 2008 do 2010 r. był dyrektorem zarządzającym ds. Partnerstw W. (...) przy współpracy (...) (N./N.), co rozwiewa wątpliwości co do bezzasadności zarzutów publikowanych w spornym materiale co do charakteru powiązań powoda z organizacjami międzynarodowymi.

Analiza inkryminowanej publikacji jako całości, jak również przywołanych wyżej fragmentów prowadzi do wniosku, że zniesławiające informacje na temat powoda, były prawdziwe jedynie co do zasiadania powoda w strukturach spółki (...) w czasie, kiedy starała się ona o dotację, w pozostałych kwestiach - podane informacje nie sposób ocenić w ww. sposób.

Sąd Okręgowy przypomniał ponadto, że bezprawność zachowania się sprawcy może być uchylona mimo niewykazania, że fakty objęte informacją rzeczywiście zaistniały. Dzieje się tak wówczas, gdy źródłem informacji sprawcy naruszenia cudzego dobra osobistego jest osoba, której wiarygodność odnośnie do przedstawionych przez nią zdarzeń nie budzi zastrzeżeń, powołanie się zaś na jej wypowiedź czyni zadość obowiązkowi, któremu podlega sprawca. W takim przypadku uchylającym bezprawność działania sprawcy jest nie tylko działanie w zaufaniu do wiarygodnego źródła



informacji, ale także działanie zgodne z prawem. Jednak w niniejszej sprawie strona pozwana nie powołała się na żadne osobowe źródło informacji, pomimo zamieszczenia noty biograficznej powoda (łatwo dostępnej na stronie (...)), jak również oficjalnych komunikatów, wydawanych przez Ministerstwo, co jest podstawą uznania jej za nierzetelną w powołanym wyżej zakresie. Nie dano również powodowi możliwości ustosunkowania się do zarzutów, co również stanowi podstawę do uznania, że sposób gromadzenia informacji nie był prawidłowy.

Pozwana próbowała bronić się zarzutem, jakoby jej publikacja nie stanowiła w istocie nowego tekstu, ale w gruncie rzeczy powieliła i streściła dostępne i znane publicznie już wcześniej informacje i sugestie, powołując się na kontratyp relacji prasowej.

Jednym z najważniejszych dylematów, jaki musi być rozstrzygnięty w związku z określeniem zakresu stosowania analizowanej konstrukcji, jest dopuszczalność cytowania przez prasę wypowiedzi pochodzących z innych środków społecznego przekazu. Mimo rozpowszechnionej wśród dziennikarzy opinii, iż jest to w pełni dozwolone, stanowisko judykatury jest w tej materii odmienne. Zgodnie z treścią wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999 r., (I CKN 16/98), powołanie się na publikację lub wypowiedź innej osoby może w okolicznościach konkretnej sprawy okazać się niewystarczające do odparcia zarzutu braku bezprawności naruszenia dóbr osobistych. W ocenie bezprawności działania, w rozumieniu art. 23 i art. 24 k.c., nie ma bowiem znaczenia to, jaki jest osobisty stosunek powołującego się na cudzą wypowiedź do treści tej wypowiedzi. Znaczenie ma natomiast to, jak ta powtórzona wypowiedź jest odbierana, w szczególności, jakie rodzi skojarzenia i oceny u osób, do których dociera. Powołanie się na wypowiedzi zamieszczone w książce, w publikacjach prasowych i inne zasłyszane, nie może stanowić wystarczającej przesłanki egzoneracyjnej.

Wskazać należy, że w spornym artykule powód został przedstawiony jako osoba z niejasną przeszłością, powiązaną ze służbami, której praca w (...) miała przynieść wymierne korzyści majątkowe. Wskazane zarzuty okazały się bezzasadne, a próba obrony rzetelności publikacji, poprzez wskazanie, że powód współpracował zarówno z organizacjami międzynarodowymi, jak i z władzami stanowymi w USA, stanowi potwierdzenie faktu, iż był on powiązany ze służbami – chybiona. Nie sposób bowiem zaniechać ocen na tle sposobu odbioru spornej publikacji, w świetle podawanych w niej informacji, co do zmiany nazwiska, poddawania w wątpliwość jego współpracy z (...) i na tym tle – wskazania, że współpracował on ze służbami i został zwolniony w niejasnych okolicznościach z (...) ewidentnie stwarza aurę powiązań powoda ze służbami, które nie są pożądane z punktu widzenia działalności dyplomatycznej naszego kraju.

Strona pozwana wskazywała, że sporna publikacja stanowi przejaw działania w uzasadnionym interesie społecznym, który przejawia się w prawie społeczeństwa do informacji w kontekście istnienia potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie otwartej debaty publicznej. W ocenie Sądu Okręgowego sporny artykuł przedstawiał temat społecznie ważki, bowiem kwestia życiorysu jednego z doniosłych rangą pracowników (...), jak również powiązania osób, zajmujących stanowiska państwowe ze spółkami prywatnymi, starającymi się o przyznanie im środków publicznych pozostaje szczególnie istotna. Rola „stróża publicznego” pełniona przez prasę w stosunku do osób piastujących eksponowane stanowiska ministerialne, zwłaszcza w dyplomacji gospodarczej, stanowi istotny element kontroli społecznej etyki i moralności politycznej oraz biznesowej i jest niewątpliwie pożądana. Dzięki publikacjom medialnym osoby publiczne podlegają ocenie obywateli, niemniej jednak nie jest społecznie pożądane, aby krytyczne oceny w prasie opierały się na niedomówieniach, insynuacjach i publikacji nieprawdziwych oraz niesprawdzonych informacji. Takie działanie prasy nie może korzystać z ochrony prawnej.

Z tego też względu Sąd uznał, że pozwany publikując sporny artykuł bezprawnie naruszył dobro osobiste powoda, co winno skutkować zastosowaniem środków ochrony przewidzianych w art. 24 k.c. i art. 448 k.c.

Sąd I instancji dokonał korekty treści oświadczenia w taki sposób, aby dać pełny wyraz zasadzie adekwatności i możliwości odtworzenia przez odbiorców informacji, sformułowanej przez stronę pozwaną na temat powoda, precyzując zarówno samą techniczną część przeprosin (określając dokładniej parametry czcionki i jej wielkości, a także moment pojawienia się komunikatu, grubość ramki, precyzując wielkość oświadczenia w zależności od

rodzaju urządzenia i przekątnej ekranu, a także precyzując jego pojawienie się również wtedy, gdy użytkownik ma zainstalowane oprogramowanie blokujące reklamy, jak również doprecyzowując kwestie związane z brakiem możliwości dodawania w tym miejscu komentarzy, uzupełnień i odniesień), jak również ich miejsce na portalu internetowym, tj. jedynie na stronie głównej serwisu internetowego P., bez uwzględnienia żądania powoda w zakresie umieszczenia przeprosin w zakładce „Wiadomości” z uwagi na to, że w chwili wyrokowania, nie była dostępna wspomniana zakładka na ww. stronie internetowej (dostępne były jedynie zakładki: Wydarzenia, Sport, Społeczeństwo, Gospodarka, Gwiazdy).

W ocenie Sądu Okręgowego, treść przeproszenia nie była w pełni adekwatna ani do zakresu naruszenia dóbr osobistych, ani do celu, jaki środek ten ma osiągnąć, w postaci usunięcia skutków naruszeń. Sąd dokonał nieznacznej korekty samej treści oświadczenia i usunął z proponowanej treści przeprosin frazę, iż artykuł zawierał „szereg niezweryfikowanych i nieprawdziwych twierdzeń” zastępując je słowami „zawierał nieprawdziwe twierdzenia” (uznając, że stanowi ona w istocie powielenie poprzedniego zdania, prowadzące do wypaczenia sensu wypowiedzi, poprzez jej nieuzasadnione zwielokrotnienie), pozostawiając twierdzenia niewykazane przez pozwanego, tj. dotyczące „na temat rzekomych korzyści, jakie R. G. (1) uzyskał w związku z zajmowaniem stanowiska (...) i przyczyny jego odwołania, którą miało być zatajenie kontaktów z amerykańskimi służbami”, kasując z treści przeprosin zdania, mające stanowić ich podstawę, tj. „na temat związków (...) z firmą (...)” – albowiem jak ustalono, związki te w dacie publikacji miały miejsce (powód widniał w KRS jako jej członek zarządu). Wykreśleniu podlegał również fragment „w artykule pojawiła się także nieuzasadniona sugestia jakoby pan R. G. (1) posługiwał się innymi niż prawdziwe nazwiskiem”, albowiem informacji takiej w spornym artykule nie było, a jak wynika z ustaleń stanu faktycznego, powód zmienił nazwisko dopiero podczas pobytu w (...). Pozostawiono również fragment dotyczący tego, że publikacja naruszyła dobra osobiste R. G. (1), dopisując o jakie konkretnie dobro chodzi – dobre imię, eliminując natomiast z treści oświadczenia słowa „wyrządziła krzywdę jemu i jego rodzinie”, albowiem kwestia krzywdy powoda pozostaje niewątpliwa. Wskazać w tym miejscu należy, że dobra osobiste są ściśle związane z osobą, natomiast zakresem podmiotowym pozwu nie było objęte naruszenie dóbr osobistych małżonki i dzieci powoda.

Dokonując natomiast oceny zasadności żądania zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy miał na uwadze treść przepisu art. 448 k.c. W ocenie Sądu I instancji, pozwanej należy przypisać winę umyślną (*dolus directus*), albowiem podejmując działania polegające na wkroczeniu w prawem chronioną sferę dóbr osobistych powoda, powinna ona i mogła przewidzieć, że dojdzie do naruszenia jego dobrego imienia. Niewątpliwie został przez dziennikarza naruszony miernik profesjonalnego, rzetelnego zachowania dziennikarza, na etapie gromadzenia materiału prasowego (poprzez zaniechanie weryfikacji informacji w jakichkolwiek źródłach, w tym poprzez próbę wyjaśnienia kwestii zwolnienia powoda z pracy w (...) z samym pokrzywdzonym, jak również na etapie wykorzystania materiału prasowego, poprzez przekroczenie granic dozwolonej krytyki, którą nie sposób ocenić jako rzeczową).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że powód wykazał zakres doznanej krzywdy, która wymagała naprawienia w wymiarze finansowym. Strona powodowa, na której w tej mierze spoczywał ciężar dowodu, próbowała przy tym wykazywać wielkość poniesionej szkody, wskazując negatywne skutki przedmiotowego artykułu, które ją dotknęły, a które spowodowały spadek aktywności zawodowej, załamanie psychiczne i utratę zaufania w środowisku zawodowym, która w sposób oczywisty przekładała się na jego zdolności finansowe.

W ocenie Sądu przyznana powodowi kompensata majątkowa w kwocie 20.000 zł z całą pewnością przyczyni się do zniwelowania przykrych doznań. Taka kwota jest w ocenie Sądu I instancji właściwa szczególnie ze względu na stopień i charakter naruszenia dóbr osobistych, z uwzględnieniem okoliczności zamieszczenia spornego artykułu w najbardziej popularnym obecnie medium – Internecie, do którego dostęp mają miliony ludzi na całym świecie. Na ustalenie wysokości zadośćuczynienia miała również wpływ intensywność doznanych przez powoda przeżyć psychicznych, które zostały w sposób prawidłowy udowodnione. Przyznanie powodowi satysfakcji moralnej w postaci uznania krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego. Miarkując wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze to, że sporna publikacja pojawiła się znacznie później niż pierwsze doniesienia medialne na temat przyczyn zwolnienia powoda. Jak wskazała sama świadek A. G. podawane na stronie (...) nie są traktowane jako ważne, opiniotwórcze

informacje, a portal ten oceniany jest na równi z innymi internetowymi mediami plotkarskimi. Sąd Okręgowy wzięły również pod uwagę to, że powód jest osobą publiczną, która winna się liczyć z zainteresowaniem społecznym i krytyką prasową, która w niniejszej sprawie okazała się uzasadniona co do okoliczności dotyczących łącznego piastowania funkcji w (...) i członka zarządu spółki (...). Wielokrotnie podkreślana przez powoda, jako uzasadnienie wysokości dochodzonego zadośćuczynienia, kwestia utraty zarobków nie może być uznana za podstawę podwyższenia wysokości zasądzonej kwoty. Zadośćuczynienie nie stanowi bowiem rekompensaty za szkodę majątkową (utracony zysk w postaci wynagrodzenia za pracę), a jedynie jest środkiem ochrony majątkowej dóbr osobistych.

W ocenie Sądu I instancji żądana wysokość zadośćuczynienia – 350.000 zł – była zawyżona w stosunku do zakresu doznanej przez powoda krzywdy i musiała ulec obniżeniu również w stosunku do poziomu obecnego poziomu cen dóbr i usług, w tym do wysokości średnich miesięcznych zarobków. Sąd uznał przedmiotowe żądanie za zawyżone mając na uwadze również to, że najbardziej wymierną formą satysfakcji powoda jest jego przeproszenie. Przy odniesieniu rozmiaru doznanej szkody niemajątkowej powoda, kwota ta z całą pewnością nie stanowi kwoty nadmiernej.

Podstawę rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczenia odsetkowego stanowił przepis art. 481 k.c. Należy przy tym podkreślić, że Sąd orzekający w sprawie, zdając sobie sprawę z rozbieżnego orzecznictwa sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego w zakresie płatności odsetek od zadośćuczynienia, stoi na stanowisku, że co do zasady niezasadnym i krzywdzącym jest zasądzenie odsetek ustawowych od omawianego świadczenia dopiero od daty wyroku czy od uprawomocnienia się wyroku. Dlatego Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda ustawowe odsetki za opóźnienie od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od dnia następującego po dniu 7 maja 2019 r., tj. po ostatecznym rozszerzeniu i sprecyzowaniu powództwa w formie pisemnej, w którym zgłoszono żądanie zasądzenia odsetek. Sąd stanął na stanowisku, że skoro pozwanej spółce od tego momentu znana była wysokość dochodzonych w niniejszej sprawie roszczeń, to niezasadnym jest zasądzenie odsetek od późniejszej daty – w tym od dnia wyrokowania – albowiem takie działanie Sądu uznać należałoby za równoznaczne z preferencyjnym traktowaniem podmiotu niewypełniającego swoich obowiązków /choćby w formie złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego/.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziły się obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części tj. w zakresie punktów I, II, III i V. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucono:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 24 k.c. poprzez zasądzenie obowiązku publikacji przeprosin w formie rażąco niewspółmiernej w stosunku do rozmiarów i skutków rzekomego naruszenia dóbr osobistych powoda wskutek czego orzeczenie nie ma charakteru kompensacyjnego lecz represyjny, stojąc tym samym w sprzeczności z ww. przepisem prawa;

2) art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 6 ust 1 Prawa prasowego, poprzez odmowę uznania, że pozwany nie działał bezprawnie z uwagi na wykazanie tzw. „dowód prawdy” tj. wykazanie, że informacje zawarte w spornym materiale prasowym były zgodne z prawdą;

3) art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 1 Prawa prasowego - poprzez odmowę uznania, że:

- w niniejszej sprawie ma zastosowanie kontratyp relacji prasowej;
- błędne przyjęcie, że sporna publikacja była przygotowana „pod tezę” i z zamiarem „wywołania sensacji” podczas gdy w rzeczywistości publikacja służyła interesowi społecznemu i zasadzie jawności życia publicznego, bowiem pozwana miała prawo i obowiązek przedstawić czytelnikom wątpliwości związane z działalnością powoda;

4) art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 41 Prawa prasowego - poprzez odmowę uznania, że pozwany nie działał bezprawnie z uwagi na kontratyp krytyki prasowej

5) art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 12 ust 1 pkt 1) Prawa prasowego poprzez:

- błędne przyjęcie, że dziennikarze pozwanego nie działali rzetelnie i starannie z uwagi na rzekome niezwyfikowanie informacji zawartych w materiale prasowym oraz nieskontaktowanie się z powodem, podczas gdy w przedmiotowej sprawie działanie rzetelne i staranne oznacza powołanie się na tzw. „wiarygodne źródła informacji”, którymi w sprawie były wcześniejsze publikacje innych wiarygodnych mediów opiniotwórczych;

6) art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł podczas gdy zadośćuczynienie to jest wadliwe zarówno co do zasady jak i co do wysokości z uwagi na to, że:

a) powód nie wykazał, że poniósł uszczerbek akurat wskutek publikacji spornego materiału prasowego, a nie materiałów wcześniejszych;

b) powód w rzeczywistości poniósł uszczerbek na skutek publikacji materiałów w opiniotwórczych tytułach prasowych (Gazeta (...), „(...)”, (...), (...)) co miało miejsce ponad tydzień wcześniej w stosunku do publikacji pozwanego;

c) powód przyczynił się do powstania szkody m.in. poprzez nietransparentne zachowania związane z figurowaniem w KRS spółki (...) oraz zaniechania działań związanych z wykreśleniem siebie z KRS spółki aż do grudnia 2016 r.;

d) „zasięg” - liczba użytkowników/czytelników, którzy zapoznali się ze spornym materiałem była znikoma w stosunku do użytkowników innych mediów w Polsce oraz w stosunku do statystyk innych materiałów prasowych publikowanych w serwisie (...).pl;

2. naruszenie zasad postępowania, tj.:

1) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 §1 k.p.c., art. 309 k.p.c. i art. 236 k.p.c. poprzez:

a) zignorowanie faktu, że pismo (...) złożone w odpowiedzi na zobowiązanie Sądu obejmowało wyłącznie odpowiedź na pytanie wskazane we wniosku dowodowym z ust 3 lit a) pisma procesowego powoda z dnia 27 maja 2019 r. natomiast nie obejmowało odpowiedzi na pytanie wskazane we wniosku dowodowym z ust 3 lit b) tegoż pisma procesowego podczas gdy wniosek ten miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, gdyż miał na celu wykazania, że (...) zwracało się do spółki (...) o wyjaśnienia związane z osobą powoda (co jest potwierdzone m.in. w zeznaniach świadka P. S.)

b) zignorowanie faktu, że pełnomocnik pozwanego wskazywał w Załączniku do protokołu z rozprawy z dnia 23 lipca 2019 r. na niewykonanie przez (...) zobowiązania Sądu w pełnym zakresie; przy czym Sąd wyraził zgodę na złożenie tegoż załącznika z uwagi na konieczność zapoznania się przez pozwanego z dokumentacją jaka wpłynęła do Sądu z (...) i (...) przed rozprawą /vide - ust 8 Załącznika do protokołu, pisma pozwanego z dnia 30 lipca 2019 r./

2) art. 328 §2 k.p.c. - poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżanego orzeczenia przyczyn, dla których Sąd pominął (nie odniósł się) przeprowadzenie dowodu w zakresie pisemnych wyjaśnień (...) w odniesieniu do zobowiązania Sądu nałożonego w wykonaniu wniosku dowodowego sformułowanego w ust 3 lit b) pisma procesowego pozwanego z dnia 27 maja 2019 r., wobec faktu, że pismo z (...) nie zawierało stosownych wyjaśnień ani wskazania przyczyn braku wyjaśnień;

3) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w zakresie:

a) zbagatelizowania (uznania za nieistotne) bądź całkowitego pominięcia ustalenia faktów związanych z:

- działalnością powoda w spółce (...) i równocześnie w (...) pomimo uzasadnionych wątpliwości co do autentyczności daty, w której powód złożył rezygnację z funkcji w zarządzie tej spółki, figurującej na dokumencie prywatnym;

- b) pominięcie faktu, że świadek P. S. zeznał, iż (...) nadeszło do spółki (...) pismo z żądaniem wyjaśnień o zaangażowaniu powoda w działalność spółki;
- c) pominięcie faktu, że (...) cofnął spółce (...) dotację dopiero po wybuchu „afery G.”;
- d) pominięcie wyjaśnień przyczyn dymisji powoda składanych publicznie przez Ministra Spraw Zagranicznych W. W.;
- e) zignorowania dowodów składanych przez stronę pozwaną w piśmie procesowym z dnia 27 maja 2019 r. - tj. w odpowiedzi na rozszerzenie powództwa na okoliczność statystyk użytkowników Internetu i tzw. „zasięgu” - tj. znikomej liczby użytkowników/czytelników, którzy zapoznali się ze spornym materiałem w stosunku do użytkowników innych mediów w Polsce oraz w stosunku do statystyk innych materiałów prasowych publikowanych w serwisie (...).pl;

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżania pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje,

względnie o:

2. uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi niższej instancji.

Apelację od powyższego wyroku wniósł również powód R. G. (1), zaskarżając wyrok w zakresie w jakim Sąd Okręgowy oddalił powództwo ponad kwotę 20.000 zł oraz w zakresie w którym Sąd I instancji nie zasądził na rzecz R. G. (1) kosztów zastępstwa procesowego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i na skutek tego błędne przyjęcie, iż najbardziej wymierną formą satysfakcji powoda będzie jego przeproszenie, podczas gdy w realiach niniejszej sprawy przeproszenie dokonane przez pozwaną jest istotne, aczkolwiek równie ważne dla powoda jest zadośćuczynienie, gdyż doznał realnej i dotkliwej szkody majątkowej na skutek zawinionego działania spółki, która nie tylko wykluczyła go z życia zawodowego i towarzyskiego, ale wręcz doprowadziła do jego „śmierci cywilnej”;

2. art. 448 k.c. poprzez uznanie, iż zadośćuczynienie w wysokości 20.000 zł jest kwotą odpowiednią za doznaną krzywdę, podczas gdy kwota ta:

- po pierwsze nie oddaje rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszeń, stopnia negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego ani nieodwracalność skutków naruszenia, albowiem zadośćuczynienie w tej wysokości jedynie w niewielkim stopniu odpowiada rzeczywistej krzywdzie, jaką doznał R. G. (1), tym bardziej iż przełożyła się ona na wszystkie strefy jego życia i trwa w dalszym ciągu;

- po drugie nie uwzględnia stopnia winy sprawcy, a także jego sytuacji majątkowej i osobistej zobowiązanego, podczas gdy pozwana jest wiodącym podmiotem na rynku informacyjnych mediów internetowych i w samym tylko 2018 r. miała 6,1 mln zł wpływu i 2,3 mln zł zysku, a biorąc pod uwagę poniesione koszty sądowe w wysokości 2.500 zł i dzieląc uzyskaną kwotę przez liczbę miesięcy przez jakie powód doznaje krzywdy spowodowanej działaniami pozwanej, da to rażąco niską kwotę 515 zł miesięcznie, która w żaden sposób nie stanowi „odpowiedniego zadośćuczynienia”;

3. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i na skutek tego błędne przyjęcie, iż żądana wysokość zadośćuczynienia była zawyżona w stosunku do zakresu doznanej przez powoda krzywdy podczas gdy jak wykazano w toku postępowania dowodowego rozmiar doznanej krzywdy w wymiarze materialnym i niematerialnym jest ogromny oraz trwa od momentu dokonania publikacji do chwili obecnej, a ciężar gatunkowy naruszonych dóbr osobistych i ich pierwszoplanowy charakter w pełni uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie zgodnej z żądaniem pozwu;

4. naruszenie art. 448 k.c. poprzez uznanie, iż zadośćuczynienie w wysokości 20.000 zł jest kwotą odpowiednią za doznaną krzywdę, podczas gdy Sąd powinien był - zgodnie z aktualną judykaturą - oprócz rozmiaru doznawanych przez powoda cierpień, uwzględnić także stopień winy sprawcy rozumiany jako stopień natężenia winy sprawcy szkody oraz a stawienie sprawcy do naruszenia dóbr poszkodowanego - tj. zamiar ich naruszenia bądź tylko brak należytej staranności w unikaniu ich naruszenia, a przekładając powyższe na realia sprawy, pozwana w sposób celowy i świadomy podała nieprawdziwe informacje, a co więcej:

a) nie wycofała się z nich pomimo apeli powoda w tym zakresie i ewidentnych dowodów na ich bezzasadność.

b) ignorowała fakty i dążyła do eskalacji konfliktu nawet na etapie postępowania sądowego, a znajdujące się w aktach sprawy dokumenty stanowią dowód na dopuszczanie się do publikacji tzw. fake news przez pozwaną, co winno wykluczyć możliwość obniżania zadośćuczynienia przez Sąd;

5. art. 448 k.c. poprzez uznanie, iż zadośćuczynienie w wysokości 20.000 zł jest kwotą odpowiednią za doznaną krzywdę, podczas gdy medium, jakim posługiwała się pozwana był Internet, a zatem najbardziej ogólnodostępne medium na świecie, do którego dostęp mają miliony użytkowników i gdzie informacja jest przekazywana w ciągu kilku sekund, co winno wykluczyć możliwość obniżania zadośćuczynienia przez Sąd;

6. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i na skutek tego błędne przyjęcie, iż informacje podawane na stronie P..pl nie są traktowane jako ważne czy opiniotwórcze, a portal ten oceniany jest na równi z innymi internetowymi mediami plotkarskimi, podczas gdy brak jest dowodów na powyższe twierdzenie, a nawet gdyby uznać je za prawdziwe, to nie zmienia to tego, iż pozwana opublikowała informacje niezgodne z prawdą, a gros odbiorców uznało je za fakty, gdyż właśnie tak były przedstawiane, a powyższe znajduje wyraz m.in. w zachowaniu pracodawcy małżonki powoda - A. G.. który wprost powoływał się na P..pl jako źródło swojej wiedzy;

7. art. 448 k.c. przez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i na skutek tego błędne przyjęcie, iż żądana wysokość zadośćuczynienia i musiała ulec obniżeniu w stosunku do „poziomu obecnemu poziomowi cen dóbr i usług, u tym do wysokości średnich miesięcznych zarobków”, podczas gdy nie sposób znaleźć żadnej korelacji między zasądzoną kwotą 20.000 zł a kwotą minimalnego, czy średniego miesięcznego wynagrodzenia, a Sąd w uzasadnieniu nie czyni żadnych wywodów w tym zakresie, a nawet gdyby przyjąć, iż kwota przyznanego zadośćuczynienia miałaby pozostawać w jakiejś relacji, to brak jest podstaw do przyjęcia, by odpowiednią kwotą była równowartość niecałych 8 miesięcznych najniższych pensji czy 3.5 średnich miesięcznych wynagrodzeń, gdyż zarobki powoda były wielokrotnie wyższe i ponad wszelką wątpliwość byłyby wielokrotnie wyższe teraz, gdyby nie działalność pozwanej wykluczająca go z rynku pracy w Polsce i zagranicą;

8. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - w szczególności akt rejestrowych spółki (...) S.A., pomijając przepisy z dnia 15 września 2000 r. Kodeksu spółek handlowych oraz ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym i na skutek tego błędne przyjęcie, iż to R. G. (1) był odpowiedzialny za zgłoszenie zmian do KRS, podczas gdy:

a) z treści art. 368 § 4 k.s.h. a contrario wynika, że powołanie czy odwołanie członka zarządu nie wymaga dla swojej skuteczności wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego, a jest skuteczne od momentu podjęcia uchwały o powołaniu lub odwołaniu albo od złożenia rezygnacji członka zarządu;

b) zgodnie z treścią art. 18 ustawy o KRS podmiot wpisany do Rejestru ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną niezgłoszeniem danych podlegających obowiązkowi wpisu do Rejestru w ustawowym terminie;

c) jak stanowi art. 22 ustawy o KRS wniosek o wpis do rejestru powinien być złożony nie później niż w terminie 7 dni od dnia zdarzenia uzasadniającego dokonanie wpisu, a zatem R. G. (1) przestał być Członkiem Zarządu z dniem złożenia rezygnacji, a na zarządzie spółki (...) S.A. ciążył obowiązek złożenia wniosku do KRS w terminie 7 dni, a legitymacji do dokonywania zmian nie miał R. G. (1), dlatego też nie mógł - jak sugeruje Sąd „przedłożyć przed

objęciem eksponowanego stanowiska w (...), wniosku o jego wykreślenie w KRS”, a przekładając powyższe na realia sprawy, informacja podana przez pozwaną nie była prawdziwa, a była możliwa do zweryfikowania przez pozwaną poprzez skontaktowanie się z władzami spółki lub powodem;

9. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i na skutek tego błędne przyjęcie, iż analiza inkryminowanej publikacji prowadzi do wniosku, że zniesławiające informacje na temat powoda, były prawdziwe co do zasiadania powoda w strukturach spółki (...) w czasie, kiedy podmiot ten starał się o dotację, podczas gdy powód przestał pełnić funkcje w zarządzie ww. spółki z dniem 15 lutego 2016 r., a zatem przeszło 3 miesiące przed złożeniem przez spółkę wniosku o dofinansowanie, a przekładając powyższe na realia sprawy, informacja podana przez pozwaną nie była prawdziwa, a jednocześnie była możliwa do zweryfikowania przez pozwaną poprzez skontaktowanie się z władzami spółki lub powodem;

10. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i oparcie ustaleń o zeznania świadka P. S. (zamiast na dokumentach, których wiarygodności nie podważała żadna ze stron) i błędne ustalenie na ich podstawie, jakoby to na powodzie ciążył obowiązek złożenia wniosku o zmianę danych w rejestrze KRS, podczas gdy obowiązek len. zgodnie z przepisami k.s.h. ciążył na zarządzie spółki, reprezentowanym ówczynie właśnie przez P. S..

Wskazując na powyższe zarzuty apelacyjne powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części, tj. zasądzenie od pozwanej spółki dalszej kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie w razie nieuwzględnienia niniejszej apelacji w całości, o nieobciążanie powoda kosztami procesu.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

***Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie w części, zaś apelacja powoda podlegała oddaleniu w całości.***

Sąd Apelacyjny co do zasady aprobuje dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne oraz przedstawioną przez ten Sąd ocenę prawną roszczenia o złożenie przez pozwanego odpowiedniego oświadczenia w trybie art. 24 § 1 k.c. Rozważania Sądu Okręgowego należy jednak nieco pogłębić, częściowo zmienić i uściślić.

Wątpliwości Sądu Apelacyjnego nie budziło, że pozwana spółka, publikując sporny materiał w należącym do niej serwisie internetowym (...).pl naruszyła dobra osobiste powoda, jednakże zakres owego naruszenia nie był tak znaczny jak wskazywała na to podstawa faktyczna powództwa. Pozwany w toku postępowania nie zdołał wykazać, że twierdzenia zaprezentowane w spornym artykule w zakresie rzekomej współpracy (czy też szerzej ujmując – kontaktów) R. G. (1) z zagranicznymi służbami (amerykańskimi), podlegały na prawdzie. W szczególności pozwana spółka nie udowodniła, że przed opublikowaniem artykułu: (...) G. przed odwołaniem dostał 24 miliony złotych”, który narusza dobra osobiste powoda, informacje pojawiające się w mediach na temat jego odwołania z (...), były w jakikolwiek sposób sprawdzane, bądź weryfikowane. W świetle okoliczności sprawy nie budzi wątpliwości, że pozwana w istocie powieliła na swoim serwisie internetowym informacje, które funkcjonowały w przestrzeni medialnej już od jakiegoś czasu. Nie stanowi to jednak okoliczności niejako łagodzącej naruszenie dóbr osobistych R. G. (1), gdyż w spornym artykule nie wskazano nawet, że Minister Spraw Zagranicznych wydał dnia 29 listopada 2016 r. oświadczenie w którym podał, że odwołanie wiceministra G. wynika ze zmiany koncepcji kierownictwa (...), które planuje w inny sposób wykorzystać jego wiedzę i doświadczenie. Pozwany, powtarzając informacje na temat przyczyn odwołania powoda z ministerstwa w dacie wydania artykułu, by dochować należytej staranności, winien chociażby wspomnieć o oświadczeniu ministra, a nie przedstawiać okoliczność kontaktów powoda ze służbami amerykańskimi jako fakt. Ewentualnie w toku niniejszego postępowania winien wykazać, że powielanie tej informacji nie miało charakteru bezprawnego, co jednak nie nastąpiło. W szczególności nie wykazano by publikacja służyła interesowi społecznemu i zasadzie jawności życia publicznego, jak próbuje przekonywać pozwany. W powyższym zakresie podzielić należy ustalenia i oceny Sądu I instancji w zakresie charakteru serwisu (...).pl i tego, że publikowane są na jego łamach treści o

charakterze „plotkarskim”, czy też mającym wywołać sensację. Charakter portalu potwierdza także sam artykuł(...)G. przed odwołaniem dostał 24 miliony złotych”, w którym posłużono się wieloma skrótami myślowymi, a sam język wypowiedzi nie jest precyzyjny. Tytuł publikacji sugeruje, że to powód otrzymał 24 mln złotych, następnie w treści artykułu podana jest informacja, że to firma (...) otrzymała dotację z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju ( (...)). Utożsamianie powoda ze spółką, w której pełnił funkcję członka zarządu jest nieuprawnionym uproszczeniem. Nadto artykuł sugeruje, że spółka (...) otrzymała pieniądze z (...), gdy w istocie dotację przyznało (...) (o czym artykuł w dalszej części też wspomina) – czyli inny podmiot. P. nieścisłości mogą wywrzeć w czytelniku wrażenie, że powód otrzymał 24 mln złotych z (...) w związku z jego odwołaniem, co jest oczywiście nieprawdziwą konstatacją, ale redakcja materiału jest na tyle niestaranna, że istnieje prawdopodobieństwo takiego zrozumienia treści. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można się zasłaniać działaniem w interesie społecznym w sytuacji, gdy powtarza się niesprawdzone informacje, a część informacji przedstawia w sposób nieścisły, mylący i mający na celu wywołanie sensacji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wątpliwości budzi data oświadczenia R. G. (1) o rezygnacji z funkcji członka zarządu spółki (...). W tym zakresie zarzuty apelacji zasługiwały na częściowe podzielenie, mimo powyższych uwag na temat nieuprawnionych uproszczeń zawartych w publikacji pozwanego. Powód wskazywał, że 15 lutego 2016 r. złożył rezygnację z funkcji członka zarządu, tymczasem zmiana w KRS została ujawniona dopiero w grudniu 2016 r., mimo tego, że wcześniej w rejestrze ujawniono inne zmiany. Oczywistym jest, że wpisy w rejestrze w zakresie członków organu mają charakter deklaratoryjny, a przez to rezygnacja jest skuteczna z momentem złożenia oświadczenia, a nie z momentem ujawnienia zmian w rejestrze. Jednak różnica czasowa pomiędzy złożeniem oświadczenia, a ujawnieniem zmiany w rejestrze jest znaczna i budząca wątpliwości w zakresie daty, w jakiej R. G. (1) złożył oświadczenie o rezygnacji z funkcji. Wspomniana rezygnacja datowana na 15 lutego 2016 r., została dopiero poświadczona przez notariusza 30 listopada 2016 r., a więc w okolicach czasowych złożenia wniosku o wpis zmian w rejestrze. Podkreślenia wymaga, że w dacie publikacji artykułu R. G. (1) widniał w KRS jako członek zarządu spółki (...), a z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym wynika domniemanie prawdziwości wpisu. W konsekwencji nie można w ocenie Sądu Apelacyjnego czynić pozwanej spółce zarzutu, iż napisała w publikacji, że R. G. (1) zasiada w zarządzie spółki (...), bowiem taka informacja w tamtym momencie wynikała z KRS. Dodatkowo R. G. (1), jako osoba publiczna i pełniąca ważne z punktu widzenia państwa funkcje, powinien sam wnioskować o to, by spółka zgłosiła zmiany w zakresie osób, zasiadających w jej organie zarządzającym. Oczywiście nie ciążył na nim taki obowiązek w sensie prawnym, lecz powinien o to zadbać jako osoba publiczna, piastująca funkcję w ministerstwie, a przez co wystawiona na kontrolę mediów w zakresie podejmowanych działań. W takiej sytuacji powodowi winno zależeć na wiarygodności i transparentności swoich działań i powinien zainteresować się, tym czy dane z rejestru zostały wykreślone w odpowiednim terminie. Szczególnie jest to zasadne w sytuacji w której spółka w której zarządzie zasiadał zaczęła ubiegać się o dofinansowanie ze środków państwowych, a sam powód pełnił funkcje w innym statio fisci Skarbu Państwa. Taka sytuacja niewątpliwie sprzyja też zwiększonemu zainteresowaniu mediów.

Pozwany złożył wniosek dowodowy o zwrócenie się do (...) z zapytaniem, czy (...) prowadziło lub prowadzi działania operacyjne i procesowe, czynności operacyjno-rozpoznawcze, jakiegokolwiek postępowanie w którym świadkiem lub podejrzanym jest R. G. (1), w szczególności postępowanie pozostające w związku z wnioskiem spółki (...) o przyznanie dotacji w ramach programu B. A. na okoliczność, czy działalność powoda lub spółki, w której był członkiem zarządu była objęta zainteresowaniem (...). Sąd Okręgowy wskazanego dowodu nie dopuścił i nie przeprowadził, ani także nie oddalił wspomnianego wniosku.

Powyższe uchybienie procesowe nie wpływa jednak na prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji, po pierwsze dlatego, że Sąd ten zwrócił się do (...) z zapytaniem dotyczącym samej spółki (...) i odpowiedź uzyskano. Dodatkowo oba wnioski w zakresie (...) miały podobne brzmienie – pierwszy dotyczył spółki, a drugi spółki oraz powoda, przy czym drugi był też nieco szerzej sformułowany. Odpowiedź przez (...) na pytanie zawarte w pkt 3a pisma z dnia 27 maja 2019 r. pozostawała wystarczająca dla ustalenia istotnych z punktu widzenia niniejszego postępowania okoliczności (pismo k. 415). Sąd Okręgowy zresztą na skutek wniosków dowodowych złożonych przez pozwanego zwrócił się do Najwyższej Izby Kontroli, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz właśnie (...). Zasadnie zresztą Sąd zadał pytanie zawarte w pkt 3a pisma z dnia 27 maja 2019 r., a nie 3b wskazanego pisma. Z uwagi na charakter



działalności (...) wątpliwym pozostaje, by w trybie pytania zadanego przez sąd cywilny instytucja ta odpowiedziała na pytania, odnośnie czynności operacyjno-rozpoznawczych, dotyczących konkretnej osoby. Udzielenie takiej informacji może być problematyczne z uwagi na treść art. 28 ust 1 i 2 pkt 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Dodatkowo pytanie dotyczące samego R. G. (1) w kontekście zakresu działania (...), mogło odnieść potencjalny skutek tylko w zakresie uzyskania odpowiedzi o prowadzenie postępowania, dotyczącego naruszenia przepisów o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Jednocześnie powód nie uczestniczył w procesie składania wniosku o dofinansowanie z (...), a spółka nigdy nie miała kontaktu z (...). Okoliczność, że (...) zwróciło się z zapytaniem do spółki (...) z zapytaniem o działalność R. G. (1) w spółce, nie przesądza, że (...) prowadziło szeroko zakrojone działania względem powoda lub spółki. W konsekwencji powyższe uchybienie Sądu Okręgowego w zakresie postępowania dowodowego pozostawało bez wpływu na wynik niniejszego postępowania. Dodatkowo (...) nie mogło się wypowiadać w przedmiocie potencjalnych kontaktów powoda ze służbami innych państw, bowiem nie taka jest rola (...) w polskim porządku prawnym.

Okoliczność, że (...) cofnęło ww. spółce dotację, pozostaje bez wpływu na ocenę bezprawności działania pozwanego w zakresie naruszenia dóbr osobistych powoda w dacie publikacji spornego materiału. Dodatkowo cofnięcie dotacji było przedmiotem postępowania administracyjnego i sądowo-administracyjnego, które to pozwana spółka wygrała.

W konsekwencji mimo uchybień procesowych i nieco odmiennego zapatrywania Sądu Apelacyjnego na kwestię rezygnacji powoda z pełnienia funkcji członka zarządu, konstatacje Sądu Okręgowego w zakresie naruszenia dóbr osobistych, rodzaju naruszonych dóbr, bezprawności działania pozwanego należało podzielić. Również opisana przez Sąd Okręgowy zasada, iż naruszenia dobrego imienia jakiegoś podmiotu dopuszcza się zarówno osoba, która formułuje pod jego adresem zarzuty krytyczne, jak i ta, która te zarzuty powtarza (np. wyroki SN: z 29.06.1983 r., II CR 160/83, LEX nr 508872; z 28.05.1999 r., I CKN 16/98, OSNC 2000/2, poz. 25; z 11.10.2001 r., II CKN 559/99, OSN 2002/6, poz. 82, oraz z 7.07.2005 r., V CK 868/04, LEX nr 196405), zasługuje na podzielenie. Sąd Okręgowy szczegółowo opisał dlaczego w niniejszej sprawie tzw. kontratyp relacji prasowej nie zachodzi.

Sąd Apelacyjny zdecydował jednak treść przeprosin nieco zmienić. W pierwszej kolejności zmieniono miejsce publikacji przeprosin ze strony głównej serwisu na jego podstronę, bowiem to na podstronie znajdował się sporny materiał i publikacja tekstu przeprosin w takim miejscu będzie stanowić proporcjonalną reakcję na naruszenie dóbr osobistych powoda. Dodatkowo w kwestii parametrów technicznych oświadczenia publikowanego na podstronie uproszczono parametry ramki do pikseli. W kwestiach merytorycznych zamieniono zwrot „nieprawdziwe informacje” na: „niesprawdzone informacje”, jako lepiej oddającego istotę sprawy. Skrócono też tekst przeprosin, bowiem w pierwszej ich części zostało wyraźnie wskazane, za co portal (...) pl przeprasza powoda i wielokrotne powtarzanie w treści oświadczenia tego, za co pozwany przeprasza/ i w tym egzemplifikowanie domniemyanych, nieudowodnionych przyczyn odwołania powoda/ jest zbędne z punktu widzenia celów niniejszego postępowania.

Kolejnym problemem, jaki pozostaje do rozważenia jest kwestia należnego powodowi zadośćuczynienia. W tym zakresie R. G. (1) po modyfikacji apelacji domagał się dalszej kwoty 30.000 zł, zaś pozwany wskazywał na bezzasadność tego roszczenia.

W przypadku powództwa o ochronę dóbr osobistych zasądzenie zadośćuczynienia, jak wynika z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c., ma charakter fakultatywny. Natomiast ciężar interesów powoda w żądaniu ochrony prawnej, w realiach niniejszej sprawy, wyraża się przede wszystkim w instytucji usunięcia skutków naruszenia, poprzez złożenie stosownego oświadczenia. Innymi słowy w ocenie Sądu Apelacyjnego na skutek uwzględnienia powództwa w zakresie roszczenia niemajątkowego restytucja naruszonych dóbr powoda została zrealizowana i domaganie się przez niego z tego tytułu zadośćuczynienia pozostaje niezasadne. R. G. (1) był bowiem osobą publiczną i już aspirując na stanowisko doradczy, a potem - podsekretarza stanu w (...), powinien liczyć się z tym, że jego działalność będzie sprawdzana i „prześwietlana”, nie tylko przez odpowiednie służby, lecz również przez dziennikarzy, przy czym jego osoba będzie rodzić pytania, wątpliwości i spekulacje. Zwłaszcza, iż dysponował on tak barwnym życiorysem, stanowiącym swoiste odzwierciedlenie nie tylko amerykańskiego mitu sukcesu: syn biednego krawca, emigranta /uchodźcy/ z komunistycznego kraju, otrzymujący prestiżowe wykształcenie na najlepszych uniwersytetach w (...), realizujący się na

międzynarodowych salonach polityczno-prawnych, zostaje doradcą, a wkrótce - członkiem rządu. Bez względu na jak najlepsze intencje i chęci samego zainteresowanego/ w tym akcentowane patriotyczne uczucia/, powstawały pytania o źródła finansowania takich sukcesów i rodzaj podmiotów, które za tym mogły stać, a także motywacje, co do powrotu do Polski. Dodatkowo nawet sam życiorys powoda, przedstawiony na stronie (...) mógł budzić wątpliwości mediów i w istocie budził, w tym organów prawniczych, popierających politycznie co do zasady władze, o czym świadczą materiały prasowe znajdujące się w aktach sprawy. Dotyczyło to chociażby kwestii jego obywatelstwa, która to okoliczność mogła sugerować, że w (...) za kontakty z (...) odpowiadać będzie Amerykanin, co stanowiło konflikt interesów i z punktu widzenia polskiej racji stanu /interesu narodowego/ pozostawało wysoce wątpliwe. Powód podejmując pracę na eksponowanych stanowiskach powinien zatem liczyć się z zainteresowaniem mediów i w konsekwencji również krytyczną oceną swojej osoby, w tym tą balansującą na granicy spekulacji i podejrzeń, w kontekście swojej przeszłości, podejmowanych zajęć, obywatelstwa etc. Znamienne jest również, iż ostatecznie w dalszym toku (...) nie skorzystał z jego kwalifikacji, zaś rzeczniczka ministerstwa- św. J. W., nie potrafiła powiedzieć, jaką opinię o powodzie miał jego bezpośredni zwierzchnik, W. P. nie usprawiedliwia oczywiście naruszeń dóbr osobistych i nie sanuje konsekwencji prawnych za publikowanie niesprawdzonych informacji, ale rzutuje na ocenę roszczenia powoda o zadośćuczynienie, jako fakultatywnego względem roszczenia niemajątkowego. Jednocześnie Sąd Apelacyjny uważa, że ma rację pozwany który, twierdził, że ewentualny uszczerbek, jaki poniósł powód na skutek publikacji, będącej przedmiotem niniejszego postępowania, jest zdecydowanie mniej znaczący, niż szkoda powstała na skutek publikacji, które ujawniały po raz pierwszy domniemane powiązania powoda ze służbami obcych państw. Serwis należący do pozwanego nie ma również w ocenie Sądu Apelacyjnego dużego potencjału opiniotwórczego, także zasięg spornego materiału nie był znaczny, a zasądzenie zadośćuczynienia w takiej sytuacji od pozwanego/ nawet w niewielkiej kwocie/, byłoby nieproporcjonalne do znikomego uszczerbku/dyskomfortu/ powstałego na skutek jego działań. Odmienne mogłoby być oceniane, pod kątem wielkości samego uszczerbku, w takich okolicznościach domaganie się zadośćuczynienia od mediów, które po raz pierwszy przedstawiły niesprawdzone informacje na temat powoda, a miały jednocześnie charakter mediów o zdecydowanie bardziej znaczącym charakterze opiniotwórczym. To, że dla R. G. (1) subiektywnie ważne pozostawało przyznanie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę również w niniejszej sprawie, jest jednak irrelevantne dla oceny zaistnienia przesłanek do jego zasądzenia, natomiast eksponowane przez niego kwestie dotyczące utraty wynagrodzenia i trudności w znalezieniu pracy mogą stanowić podstawę faktyczną odszkodowania, nie zaś zadośćuczynienia za szkodę o charakterze niematerialnym/krzywdę/. Również irrelevantna pozostaje potencjalna krzywda jego żony, która nie jest stroną niniejszego postępowania i posiada własną legitymację czynną w tym zakresie. W konsekwencji fakt, że „szum medialny”, powstały wokół jej męża, oddziaływał w sposób negatywny na jej życie, w tym zawodowe, nie może być brany pod uwagę przez Sąd w procesie, wytoczonym przez R. G. (1).

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok zmienił częściowo w zakresie pkt I oraz w zakresie pkt III, w taki sposób, że oddalił roszczenie powoda o zadośćuczynienie. Z uwagi na częściową zmianę wyroku Sądu Okręgowego należało również zmienić rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed tym Sądem i oprzeć je o treść art. 100 k.p.c. i stosunkowo rozliczyć – co do stopnia wygranej w zakresie każdego z żądań. W konsekwencji powyższych rozważań apelacja pozwanego w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. Na tej samej podstawie oddalono apelację powoda, zmierzającą do zwiększenia wysokości należnego zadośćuczynienia, które Sąd Apelacyjny z wyżej wskazanych przyczyn uznał za niezasadne w całości. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., wzajemnie je znosząc.